

Filozofia codzienności (81)



Egzystencjaliści przezwyciężają nurt sokratejsko-kartezyjańsko-hegłowski znamienny dla filozofii europejskiej. Nie traktują człowieka jako funkcji rozumu. Wskazując na znaczenie przeżyć człowieka wyrażają poglądy nie tylko w formie traktatów filozoficznych, ale również w powieściach i dramatach. Miejsce rozważań o człowieku w ogóle – zajęły w egzystencjalizmie dociekania nad istnieniem konkretnego człowieka, Istnieć, to znaczy przeżywać, być w świecie. Sens nadaje światu przeżywający go człowiek. Zwrot ku empiryzmowi wyraża się w przyznaniu szczególnego znaczenia indywidualnemu doświadczeniu człowieka.

Utylitaryzm w etyce

Jeremy Bentham (1748-1831) oraz John Stuart Mili (1806-1873), filozofowie angielscy, są twórcami utylitaryzmu. Znaleźli dla etyki trwałą zasadę sprawdzalną empirycznie. Nawiązywali do poglądów Dawida Hume (1711-1776), który twierdził, że człowiek jest egoistą, więc moralne są czyny człowieka, które prowadzą do korzyści indywidualnych. Utylitaryzm formułował zasady etyczne, stwierdzając zarazem, że właśnie tak ludzie postępują.

Na podstawie obserwacji, zgodnie z głoszonym empiryzmem, Bentham doszedł do wniosku, że wszyscy ludzie podlegają przeżyciom przykrości i przyjemności. Doznania te wpływają na działania człowieka. Nie wyzwalamy się spod wpływu sił przyjemności i przykrości. Utylitaryzm Benthama pragnie przekształcić tę nieuświadomioną zależność w stan uświadomiony. Dzięki temu nastąpi spotęgowanie szczęścia człowieka.

Zasada użyteczności to zarazem zasada najwyższego szczęścia. Życie zgodne z nią jest moralne. Bentham wykazuje powszechność odkrytej zasady. Stwierdza, że nawet jednostki zwyrodniale kierują się nią. Na ogół ludzie kierują się tą zasadą nieświadomie i niekonsekwentnie. Wiele jednostek przeczy istnieniu tej zasady, mimo że nią się kieruje. Dążeniem Benthama jest, by to, co faktycznie dochodzi do głosu zostało uświadomione przez jednostki.

Najkrócej można stwierdzić, że moralność utożsamia Bentham z tym, co przyjem-

ne. To, co sprawia przykrość jest, według niego – niemoralne.

Dążenie do zaspokajania własnych przyjemności jest wyrazem egoizmu, ale dążąc do ich zaspokojenia – zarazem, mimo woli, urzeczywistnia się oczekiwania ogółu. Dobro społeczne stanowi sumę dóbr indywidualnych. Nie ma silniejszego impulsu niż motyw własnego interesu.

Według Benthama najwyższą wartość mają przyjemności dobrobytu. W sprzeczności z zasadą użyteczności – czyli zasadą najwyższego szczęścia – pozostaje wspólna własność. Z siły przeżyć przyjemności, które płyną z dobrobytu wynika, że każdy człowiek musi mieć coś na własność, żeby czuć się szczęśliwy. Natomiast pozbawienie człowieka własności, wywołuje głębokie cierpienia, ponieważ własność jest częścią nas samych. Bentham analizuje też – na przykład – przyjemność pobożności. Są one wynikiem przyjemności, którą przynosi człowiekowi wiara, że pozyskał życzliwość Boga.

Uczucia przyjemności i przykrości każdy tak samo odczuwa, niezależnie od tego czy jest chłopem, czy księciem. Przeżycie przyjemności i przykrości wyjaśnia sens przeciwieństwa dobry – zły. Zgodnie z zasadą użyteczności ceni się cnotę dlatego, że jest ona źródłem przyjemności. Mianem użyteczności określa Bentham to, co sprzyja wytwarzaniu korzyści, czyli zysku, a więc przyjemności. Bentham nawiązuje do Epikura i ceni go za to, że odkrył źródło moralności. Zasada użyteczności jest zdaniem Benthama oczywista.

Współcześni utylitaryści podkreślają, że moralne są czyny jeżeli sprzyjają w osiąganiu upragnionego celu. Działanie jest użyteczne, jeśli przynosi stosowne skutki.

Etyka w ujęciu filozofii analitycznej

Filozofia analityczna podkreśla znaczenie języka jako narzędzia poznania filozoficznego i z tego powodu staje się on przedmiotem dociekań. Ich zdaniem część tradycyjnych problemów filozoficznych, to problemy źle postawione, a więc pozorne problemy. Są one rezultatem nieścisłego używania języka.

Trudno przeprowadzić ścisłą granicę między filozofią analityczną i neopozytywizmem. W sensie węższym filozofia analityczna, to brytyjska szkoła filozofii zainicjowana na początku XX wieku przez George Moore (1873-1958), jak również Bernarda Russella (1872-1970) i Ludwika Wittgensteina (1889-1905).

Wydane przez Moore'a dzieło „Zasady etyki” w 1903 roku wywołało dyskusję, która doprowadziła do powstania metaetyki. Moore był przeciwnikiem naturalizmu, a więc teorii etycznej w myśl której rzecz jest wartościowa z tego powodu, że jest pożądana. Powinna być pożądana dlatego, że jest wartościowa.

Według Moore błędne jest utożsamianie wartości z jej empirycznymi przejawami. Jego zdaniem wartość to cecha nie sprowadzalna do cech empirycznych. Wartość można ująć jedynie wprost aktem intuicji. Podobne stanowisko zajmował Max Scheler (1874-1928). W opozycji do błędu naturalistycznego Moore przyjmował pojęcie wartości jako kategorii autonomicznej, odrębną od świata rzeczy. Prowadzi to do dualizmu świata rzeczy i świata wartości; do przeciwstawienia opisu świata oraz ocen.

Według Moorea dobro jest pojęciem prostym. Oznacza jakość przedmiotu, której nie można zredukować do cech empirycznych tego przedmiotu. Dobro poznajemy dzięki intuicji. Zadaniem etyki jest wskazywanie przedmiotów, którym dobro przysługuje w sposób bezwzględny. Wittgenstein natomiast zakwestionował traktowanie etyki jako nauki.

Stanowisko etyczne Czeżowskiego

Tadeusz Czeżowski (1889-1981) twierdzi, że w ocenach moralnych zachodzi obiektywne rozróżnienie zła i dobra, na podobieństwo stwierdzenia, że coś istnieje, albo nie istnieje. Ocenę moralną można jego zdaniem sprawdzać i korygować. Zdaniem tego filozofa wszystko, co istnieje ma wartość, jest dobre przez to, że istnieje. Filozof ten stawia znak równania między istnieniem i wartością dodatnią oraz między nieistnieniem i wartością ujemną. Zło jest więc brakiem czegoś, co jest i jako takie jest dobre.

Najwyższą wartość T. Czeżowski przyznaje życiu. Należy w konsekwencji tego poglądu zmierzać ku rozwojowi własnej osobowości oraz pomnażać dobra służące życiu społecznemu.

T. Czeżowski podkreśla, że zasady etyczne nie powinny być pustym powtarzaniem wyuczonych hasel. Mają płynąć ze szczerego przekonania i być wyrobione mozolnie przez własny wysiłek myślowy, inspirowany także doznaniem przeciwności życiowych. Każdy człowiek powinien nadać sens i wartość swojemu życiu. Warunkiem tego jest wiara, iż są ideały, którym warto poświęcić życie. Ideałem filozof ten nazywa najwyższe dobro jakie sobie człowiek stawia jako ostateczny cel w swoim życiu. Jest to zależne od zdolności i sytuacji życiowej. Cele te są różne. Lekarz, duchowny, rolnik, zmierzają w odmiennych kierunkach, lecz wszystkie dobra do jakich dążą, można podporządkować pod ogólne pojęcie doskonałości. Najogólniejszym ideałem życiowym jest doskonalenie się w tym jak się żyje.

Zdaniem Tadeusza Czeżowskiego, są możliwe trzy postawy, które łącznie pozwalają osiągnąć harmonijną wszechstronność.

cdn.

Maria Łayrakowska